

0 Jezu, wskrzeszają mamuta!

21 września 2021

Zamiar wskrzeszenia wymarłych gatunków pojawia się od lat, a kandydatura mamuta zgłaszana była wielokrotnie (kandydatem był również tur i kilka innych). „Wyborcza” już w tytule informuje poprawnie, że nie będzie to mamut, a zaledwie hybryda mamuta i słońa. Dziennikarz, zamiast opowiedzieć o szczegółach technicznych tego projektu, pobiegł do środowiskowego etyka, który orzekł, że to niemoralne.

Z tego, co dotychczas wiadomo, to będzie to zaledwie wymiana kilkunastu genów, które mają spowodować, że zrodzona z tej zabawy dziecina słońa będzie owłosiona i odporna na zimno dzięki dodatkowej porcji tłuszczu pod skórą.

Profesor George Church nie jest postacią nieznaną, genetyk, wykładowca na Harvard University, z dużym dorobkiem w zakresie inżynierii genetycznej. Oczywiście jego zapowiedź wpuszczenia tysięcy pseudomamutów na Syberię traktowana jest raczej z przymrużeniem oka. Jedno pewne, nie będzie to żadne wskrzeszenie wymarłego gatunku, a raczej próba stworzenia czegoś podobnego. Słonie indyjskie to najbliższy żyjący krewny mamutów i jeszcze sześć milionów lat temu miały z mamutami wspólnego przodka.

Jest tu oczywiście wiele pytań. Czy jest to zabawa, czy eksperyment naukowy? Bardzo trudno odpowiedzieć na takie pytanie, jako że nauka chodzi krętymi drogami. Projektem zajmują się ludzie, którzy jeśli idzie o inżynierię genetyczną, wiedzą co robią, więc nawet jeśli ten produkt mamutopodobny pojawi się w jednym, czy nawet w trzech egzemplarzach, nie można wykluczyć, że wyłonią się przy okazji nowe technologie. Projekt wygląda na zwariowany, ale ponieważ zajmują się nim autentyczni fachowcy, nie dziwi, że udało się nakłonić prywatnych inwestorów do włożenia pieniędzy w coś, co na tym etapie wygląda bardziej na zabawę niż na eksperyment

naukowy, w który mógłby zainwestować rząd, który ma serce po lewej stronie, a rozum w centralnym biurze planowania i statystyki.

Mamuta oczywiście się nie wskrzesi, ale pytanie, czy potrafimy już przy pomocy inżynierii genetycznej wyprodukować coś, co będzie podobne do mamuta, zdolne do życia w syberyjskim klimacie i, jak zapowiada doktor Church, konsumować nadmiary zieleni, które pojawiają się tam w związku ze zmianami klimatycznymi? Umieliśmy bardziej prymitywnymi metodami stworzyć jamnika, to dlaczego nie miałyby się udać stworzenie zwierza mamutopodobnego?

Czy było rzeczą etyczną tworzenie jamnika? Z pewnością było to poważne wykroczenie przeciwko naturze i wszyscy do dziś mamy poważne wyrzuty sumienia.

Eksperyment niesie wszystkie znamiona eksperymentu, czyli jego wynik pozostaje na wszystkich polach bardzo niepewny. Chwilowo nie wiadomo nawet czy uda się pobrać jajeczko słońcy, tak by móc podmienić w nim plus minus 60 genów, a jeśli to okaże się niemożliwe, to czy da się załatwić sprawę inną drogą przez komórki macierzyste? Jak dotąd jesteśmy w granicach możliwości dzisiejszej nauki. George Church idzie jednak znacznie dalej i ma zamiar stworzyć sztuczną macicę. Też właściwie nic nowego, udało się w sztucznej macicy utrzymać przy życiu embrion owcy przez cztery tygodnie, ale tu zakłada się utrzymanie przy życiu płodu przez dwa lata. (Pojawił się jednak konsensus znających się na rzeczy, że ten numer z wielu powodów nie przejdzie.)

Czy to oznacza, że mamy do czynienia z grupką szaleńców, a inwestorzy to banda głupców? No cóż, pierwsze inkubatory dla wcześniaków traktowano jako kompletnie zwariowany i niemoralny pomysł.

Jedno pewne, mamut nie zostanie wskrzeszony. Idea, że syberyjska tundra zostanie zbawiona przez wielkie stada

zwierząt mamutopodobnych też wydaje się chwilowo mało prawdopodobna, a czy inżynieria genetyczna zrobi przy okazji kolejny krok do przodu to jest pytanie otwarte, ponieważ tak się składa, że czasem nawet niepowodzenia otwierają jakieś furtki, które wcześniej wydawały się zamknięte.

Mam wrażenie, że numer z mamutem jest trochę pod publiczkę, intrygujące pytanie, czy potrafimy modyfikować żyjący gatunek do innych warunków klimatycznych – jest nie tylko interesujące, ale może okazać się bardzo ważne. A ludzie, którzy mieli takiego czy innego bzika, a zarazem solidną wiedzę stanowią w nauce interesujący i całkiem spory rozdział.

Może się okazać, że mamutów jak nie było, tak dalej nie będzie, ale nowe technologie pomogą w ratowaniu gatunków zagrożonych, przez wyposażenie ich w cechy takie jak na przykład odporność na niszczące je choroby, możliwość żywienia się innym niż dotąd pokarmem, czy odporność na zmiany klimatyczne. Chwilowo najmniej interesujące wydają mi się opinie środowiskowego etyka.

Autorstwo: Andrzej Koraszewski

Źródło: StudioOpinii.pl